



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O nowej maturze bez emocji

Author: Ewa Jaskółowa

Citation style: Jaskółowa Ewa. (2002). O nowej maturze bez emocji. W: H. Synowiec (red.), "W kręgu zagadnień dydaktyki języka i literatury polskiej : księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Polańskiemu" (S. 390-395). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ewa Jaskółowa

Katowice

0 nowej maturze bez emocji

Dyskusja wokół nowej matury, czyli tej, którą mieli zdawać absolwenci liceów w 2002 roku, trwa i wcale nie jest mniej emocjonalna niż na początku. Strach nauczycieli i rodziców przed czymś, co nieznane, wywołuje głosy sprzeciwu. Może więc warto odłożyć emocje i prześledzić to, co decyduje o odmienności nowego egzaminu maturalnego, zastanawiając się nad przyczynami, gwałtownych często, reakcji negatywnych.

Zacznijmy od odpowiedzi na pytanie: Co zasadniczo różni nową maturę od tej, która obowiązywała do tej pory? Warto zauważyć, że w nowych zasadach budowania zestawów egzaminacyjnych pojawia się pojęcie **zadania do rozwiązania**. Na egzaminie zatem z matematyki, fizyki, chemii, języka polskiego czy jakiegokolwiek innego przedmiotu uczeń staje przed zadaniem. To bardzo ważna zmiana. Do tej pory bowiem pisał on z niektórych przedmiotów – w tym z języka polskiego – wypracowania, natomiast z innych przedmiotów wymagano od niego rozwiązania zadania. Ujednolicenie, o którym mowa, pociąga za sobą określone konsekwencje. Uczeń zawsze musi wykazać się umiejętnością analizy i syntezy. Oczywiście, każdy przedmiot ma swoją specyfikę i operacje analityczno-interpretacyjne inne będą podczas rozwiązywania zadań matematycznych, inne – zadań z języka polskiego. Podstawę wszak wszystkich rozwiązań stanowi logika.

Najprościej można by powiedzieć, że celem analizy i interpretacji tekstu literackiego jest sprawdzenie **operatywności wiedzy**. Trzeba bowiem zwerifikować pogląd, który miał w argumentacji służyć poparciu tezy, że nowy egzamin maturalny, będzie sprawdzianem i oceną umiejętności, a nie wiedzy. Jest to z gruntu fałszywe założenie. Nie ma bowiem umiejętności bez wiedzy, podobnie jak sama wiedza, bez umiejętności korzystania z niej

okazuje się po prostu bezużyteczna. Wiedza musi być wykorzystana w funkcji argumentacyjnej, wydobyta ze świadomości we właściwym momencie i zastosowana do rozwiązywania zadania. Operatywność w posługiwaniu się wiedzą jest umiejętnością nabytą w procesie kształcenia. Nowa matura, oparta na założeniu zmiany „filozofii” egzaminu, miała wymusić zmianę procesu nauczania.

Zmiana procedur egzaminacyjnych jest bardzo głęboka. Po pierwsze, matura składa się z dwóch etapów: wewnętrznego i zewnętrznego. Nazwa egzaminu (wewnętrzny i zewnętrzny) sugeruje sposób sprawdzania oraz formę egzaminu. Egzamin wewnętrzny ma charakter ustny i oceniany jest przez powołaną w szkole komisję, podczas gdy drugi etap – matura zewnętrzna – to egzamin pisemny, który oceniają okręgowe komisje egzaminacyjne, złożone z przeszkolonych egzaminatorów. Zgodnie z przyjętym założeniem, żaden z nich nie sprawdza prac swoich uczniów.

Uczeń, pod kierunkiem swojego nauczyciela, przygotowuje w ciągu roku jeden temat z zakresu literatury, języka lub korelacji sztuk, tzn. literatury i malarstwa lub literatury i jakiegokolwiek innej sztuki, która ucznia interesuje (film, teatr, muzyka itd.) Egzamin ma na celu sprawdzenie umiejętności gromadzenia bibliografii, problematyzowania zagadnień i sprawność referowania tematu, a rozmowie skupionej wokół omawianego problemu pozwala zorientować się w samodzielności myślenia.

Matura zewnętrzna odbywać się będzie w terminie ogłoszonym przez Ministerstwo Oświaty, a zadania zostaną identycznie sformułowane dla wszystkich absolwentów danego typu szkoły. Abiturienti będą mogli pisać egzamin na dwu poziomach: podstawowym oraz rozszerzonym. Przystąpienie do sprawdzianu o wyższym stopniu trudności możliwe będzie pod warunkiem przystąpienia najpierw do egzaminu na poziomie podstawowym. Zaliczenie natomiast poziomu trudniejszego uwarunkowane zostanie zaliczeniem poziomu podstawowego. Innymi słowy, gdyby się okazało, że uczeń, który przystąpił do etapu o podwyższonym stopniu trudności, a nie zaliczył go na poziomie pierwszym – nie zdaje egzaminu maturalnego. Abiturient, który przystąpi do obu poziomów i zaliczy tylko poziom podstawowy, natomiast nie otrzyma liczby punktów wystarczającej do zaliczenia egzaminu rozszerzonego, zda go tylko na poziomie podstawowym. Ocena ma charakter punktowy i zdobycie określonej w standardach liczby punktów decyduje o końcowym efekcie.

Procedury egzaminacyjne, standardy i zasady egzaminowania są od roku gotowe. Można je krytykować, można zgłaszać wątpliwości w kwestiach dotyczących sposobu przeprowadzenia takiego typu egzaminu, a przede wszystkim możliwości wykształcenia uczniów tak, by egzamin w nowej formie zdał. Wszelka wszakże krytyka o tyle tylko ma sens, o ile będzie pokazywała drogi rozwiązań sygnalizowanych problemów.

Co proponują twórcy programów?

Nowość, która paradoksalnie budzi wiele kontrowersji, to programy. Szkoły licealne pracują ciągle według programów starych. Istnieje wiele programów dla szkół podstawowych i gimnazjów, natomiast dla liceum ciągle jeszcze są tylko projekty. Z projektów tych wynika, że wybory, przed jakimi postawiony zostanie nauczyciel, mają dwojaki aspekt. Po pierwsze, wybierać będzie można z oferty kilku programów, które wzorem postępowania z programami dla gimnazjów, zatwierdzone będą przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, a po drugie, w każdej z tych ofert nauczyciel będzie musiał **dokonać wyboru**, stanowiącego konsekwencję jego koncepcji tego przedmiotu. Wybór nauczyciela ma być ograniczony spisem obligatoryjnych tekstów literackich, które w ciągu trzech (na razie jeszcze czterech) lat uczeń musi na lekcjach języka polskiego poznać, przeczytać je, pochylić nad nimi, dokonać ich analizy, wyciągnąć z nich wnioski, wpisać w określone zjawiska historycznoliterackie. To wyszczególnienie „sposobów spotkania” z tekstem literackim ma uświadomić, co kryje się pod enigmatycznym sformułowaniem używanym dość często w szkolnej praktyce – „zaznajomienie z utworem”.

Wybór zatem dotyczyć będzie tekstów literackich spoza listy podawanej jako podstawa programowa. Jeśli więc nauczyciel otrzymuje projekt programu, np. *Pamiętajcie o ogrodach...*², w którym znajduje się szeroka oferta lekturowa, to powinien dokonać wyboru tak, by w rozkładzie materiału na wszystkie lata szkolnej edukacji znalazły się utwory z podstawy programowej, uzupełnione tymi, które według nauczyciela i uczniów są godne wnikliwej analizy i refleksji interpretacyjnej na „godzinach polskiego”.

Kolejna kwestia rodząca nieporozumienia okołoprogramowe dotyczy tego, czy uczyć historii literatury, literatury współczesnej czy procesu historycznoliterackiego. Dylemat w gruncie rzeczy sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy zachować chronologiczny układ treści w programie szkoły średniej, czy też z niego zrezygnować. Powiedzmy od razu: jeśli chcemy oderwać literaturę współczesną od jej zakorzenienia, jeśli chcemy wprowadzić w świadomości uczniów chaos, to możemy zrezygnować z chronologii. Jak sądzę, nikt rozsądnie myślący nie będzie apróbował takiego sposobu myślenia. Słyszysz się głosy, że odległa literatura staropolska nie jest już w stanie zainteresować ucznia, że „naiwne” postawy romantyczne nie wzruszą nastolatków, a pozytywistyczne ideały są tak odległe od doświadczeń współ-

² A. Markowski, W. Paszyński, T. Wroczyński: *Trzyletnie liceum ogólnokształcące. Program nauczania języka polskiego. Profil ogólny i humanistyczny. „Pamiętajcie o ogrodach...”* Warszawa 2000.

czesnej młodzieży, że nadają się tylko do lamusa. Ale tak argumentujący nie zdają sobie najwyraźniej sprawy z faktu, że „pamięć” tradycji średniowiecza i baroku, a jeszcze bardziej romantyzmu obecna jest w całej literaturze XX wieku. Jest w tej literaturze obecna także tradycja *Biblii* i antyku, są gry z młodopolskimi konwencjami, jest nawet kontynuacja myśli pozytywistycznej, a klasycyzm Kochanowskiego i ideały renesansowego humanizmu są wyrazem realizacji pełni człowieczeństwa. Ale żeby ta świadomość stała się udziałem młodego człowieka zafascynowanego literaturą współczesną, musi on poznać jej źródła. Musi zatem pochylić się nad fragmentami *Biblii* i przekazami zostawionymi przez starożytnych Greków i Rzymian, musi poznać literackie zjawiska przeszłości, by zobaczyć, jak wobec nich sytuuje się współczesna sztuka i literatura, a jednocześnie musi mieć świadomość, **po co to robi**. Motywowanie zatem ucznia jest jednym z zadań nauczyciela.

Czytanie tekstów literackich

Nauczylśmy się narzekać na sztamkowe wypracowania uczniów, na korzystanie przez nich z gotowych wypracowań, przepisywanych z Internetu lub różnych publikacji, mających „pomóc” w rozwiązywaniu problemów szkolnych. Odkrywamy błędy w sformułowaniach uczniowskich bezmyślnie przepisywanych z komputerowych ekranów. I – powiedzmy to wyraźnie – nie ustrzeżemy się tych działań tak długo, jak długo nie będziemy starali się zainteresować uczniów literaturą. Tak długo, jak długo uczniowie nie zdadzą sobie sprawy z tego, że cała wiedza o człowieku, jego emocjach, kulturze, o jego namiętnościach, czyli o tym wszystkim, co każdego z nas najżywiej interesuje, zapisana została w literaturze. Poznawanie literatury jest zatem poszukiwaniem tej wiedzy, wiedzy o mentalności człowieka poprzednich epok, wiedzy o niezmienności myślenia w kwestiach natury moralnej, wiedzy o namiętnościach wielkich i pozytywnych, takich jak miłość, wiara, ale i tych niszczących, jak żądza władzy, nienawiść, zazdrość.

Lekcje języka polskiego mogą być spotkaniem z literaturą, mającym na celu poznanie samego siebie – podstawę tak rozumianego procesu dydaktycznego stanowić będzie hermeneutyka, jako filozofia kultury³. Realizując to zadanie, uczeń powinien skupić się na odkrywaniu sposobów mówienia o namiętnościach i sposobach mówienia o człowieku. Metodologią zatem, której podstawy nauczyciel musi przełożyć na język szkolnej dydaktyki, jest strukturalizm. Dobrze zaplanowany proces dydaktyczny, którego podstawę

stanowić będzie analiza tekstu, pozwoli na odkrycie relacji między tekstami różnych epok i różnych autorów, a szerzej – całego dialogu międzytekstowego. Wskazujemy więc kolejną metodologię, której świadomość bliska powinna być nauczycielowi w trakcie projektowania rozkładu materiału – to świadomość intertekstualności.

Dochodzimy do problemu planowania procesu dydaktycznego, który nastawiony będzie na budowanie świadomości historycznoliterackiej młodego człowieka, oparte na kształceniu umiejętności logicznego kojarzenia zjawisk literackich, odkrywanych w trakcie analizy utworów literackich.

Zadanie maturalne, przed którym ma stanąć abiturient, będzie od niego wymagało najpierw wnikliwości analitycznej. Otrzyma bowiem fragment lub dwa fragmenty tekstu literackiego i zostanie poproszony o analizę, która stanie się podstawą interpretacyjnych wniosków. Te zaś powinny prowadzić do rozwiązania postawionego problemu. Aby zadanie mogło być wykonane w stopniu zadowalającym, uczeń musi nauczyć się odkrywania środków kompozycyjno-składniowych i odczytywania ich funkcji z całego kontekstu utworu, powinien znać prądy oraz konwencje literackie, by w cechach stylu i sposobie uporządkowania tekstu wskazać je, a następnie określić.

Od nauczyciela wymaga się, by diametralnie zmienił metody pracy z uczniem, choć nikt tego tak wyraźnie nie powiedział. Uznano bowiem, że zmiana samego egzaminu wymusi zmianę metod⁴. Okazuje się, że nie jest to takie oczywiste.

Sądzę zatem, że odłożenie nowego egzaminu na termin późniejszy spowoduje skupienie uwagi na nauczycielu, uruchomienie mechanizmów pozwalających na przygotowanie go do nowego sposobu myślenia o samym procesie dydaktycznym. Dokonując swoistej rekapitulacji dotychczasowych dokonań reformatorskich, warto określić, co dotąd zrealizowano: zreformowano strukturę szkolnictwa, stworzono warunki do powstawania programów, oferta dla szkół podstawowych i gimnazjów jest obszerna (żeby nie powiedzieć przesadnie duża). Programy dla szkół średnich ciągle jeszcze są w fazie projektów. Opracowano standardy egzaminacyjne i zasady przeprowadzania nowej matury.

Pozostał zatem problem ostatni: określenie i zatwierdzenie programów nauczania dla szkoły średniej. Nowe programy mogą być podstawą budowania nowych rozkładów materiału i przebudowy całego procesu dydaktycznego. Do tego zadania konieczna jest jednak zmiana mentalności, a to na ogół proces długotrwały i dlatego należy mieć nadzieję, że środowisko nauczycielskie stać na przyspieszenie owego procesu.

⁴ Informator o egzaminie maturalnym, wydany przez Ministerstwo Edukacji, podaje pięć celów egzaminu maturalnego; punkt 4. brzmi: „Spowodowanie zmian w sposobach uczenia się i nauczania”. Por. *Ministerstwo Edukacji Narodowej o egzaminie maturalnym od 2002 roku*. Warszawa 2001, s. 11.